Rok V. Wtorek dnia 26 listopada 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 272

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

# Uchwały kongresu pracowniczego.

Kongres Pracowników Umysłowych, który odbył się wczoraj w Warszawie przerodził się w olbrzymią manifestację zorganizowanej i skonsolidowanej w swoim ruchu zawodowym miljonowej rzeszy pracowników umysłowych w Polsce.

Na kongres przybyło około 1000 delegatów, reprezentujących wszystkie odłamy pracy zawodowej.

Obrady miały przebieg b. gorący. Wygłoszono szereg referatów na temat katastrofalnej sytuacji pracowników umysłowych, poczem uchwalono rezolucję, która brzmi następująco:

Rozważywszy według najlepszego swego rozumienia sytuację gospodarczą kraju i położenie, w jakiem znajdują się szerokie rzesze pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, Kongres Centralnej Rady Pracowniczej oświadcza, iż dekrety o podwyższeniu podatku dochodowego od uposażeń i emerytur obarczają nadmiernie warstwę pracowniczą, która już nieraz swoim wysiłkiem ratowała budżet Państwa w opartem na wielokrotnych zapewnieniach przekonaniu, że wysiłek ten jest każdorazowo ostatni i osiągnie cel zamierzony.

Uznając za niezbędne dla całości gospodarstwa narodowego przywrócenie równowagi budżetu Państwa, Kongres wskazuje, iż może ona być osiągnięta przez:

1) usunięcie nadużyć podatkowych, popełnianych przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłoczne ściągnięcie należnych z tego tytułu miljonowych sum,

2) opodatkowanie wyższych dochodów (niezależnie od źródła dochodu) poczynając od 600 zł. miesięcznie z zastosowaniem wysokiej progresji, tak, aby dochody od 3.000 zł. były opodatkowane conajmniej w rozmiarze 50 proc.,

3) zaprzestanie premjowania deficytowego eksportu,

4) zniesienie wszystkich pozabudżetowych wynagrodzeń z tytułu kumulacji stanowisk w służbie publicznej z przeliczeniem odpowiednich kwot z tego tytułu do Skarbu Państwa,

5) skonwertowanie pożyczek państwowych w kierunku obniżenia ich stopy procentowej,

6) wydatne ograniczenie funduszów reprezentacyjnych i dyspozycyjnych oraz zniesienie luksusowych inwestycyj,

7) Kongres domaga się rozwiązania karteli,

Kongres stwierdza, że środki powyższe przy zapewnieniu równowagi budżetowej Państwa, jednocześnie pozwolą warstwie pracowniczej korzystać z najskromniejszego choćby poziomu życia i zachować dobrze nabyte prawa wszystkich pracowników, a weteranów służby państwowej w szczególności. Dla osiągnięcia poprawy gospodarczej niezbędne jest zapoczątkowanie aktywnej polityki ekonomicznej i wprowadzenie drogą zasadniczych zmian takiego ustroju, w którym wszystkie siły żywotne Państwa i społeczeństwa byłyby zmobilizowane dla dobra zbiorowego.

Zachowanie wszystkich zasobów kraju drogą zmuszenia koncernów zagranicznych i karteli, poddanych odpowiedniej kontroli do lokowania wszystkich zysków w kraju i obniżenia cen oraz przez ograniczenie importu zbędnych artykułów, stworzony zostanie rynek wewnętrzny, który jedynie może być źródłem pomyślności wszystkich, a rzesz pracowniczych, będących podstawą Państwa w szczególności.

Przy wprowadzeniu ustawodawstwa o umowach zbiorowych i rozjemstwie należy uniemożliwić, by obniżanie cen dokonywało się kosztem płac pracowniczych. Walka z bezrobociem powinna być energicznie przeprowadzona przez skrócenie czasu pracy i finansowanie racjonalnych inwestycyj drogą robót publicznych oraz pracowniczych placówek społecznych.

Kongres przeciwstawia się pomysłom, zmierzającym do zniszczenia kapitałów ubezpieczeń społecznych, naruszania uprawnień emerytalnych, gwarantowanych odrębnemi funduszami, złożonemi przez pracowników przedsiębiorstw i instytucyj państwowych i publicznych, oraz ograniczenia podstawowych uprawnień obywatelskich pracowników samorządowych.

Kongres domaga się zwolnienia od podatku nadzwyczajnego uposażeń niższych i średnich, zaniechania reform ustawodawstwa pracowniczego w zakresie praw dobrze nabytych, w szczególności praw emerytalnych, zachowania awansu automatycznego dla nauczycieli, nadanego im dekretem Naczelnika Państwa z 18.XI.1918 r, a utrzymywanego przez dotychczasowe ustawy uposażeniowe i uzasadnionego specjalnym charakterem pracy zawodu nauczycielskiego, oraz przywrócenia uposażeń pracownikom państwowym według zasad ustawy uposażeniowej z 9.X.1923 r.

Ponadto Kongres domaga się powołania Izb Pracy, które mogą stać się niezbędnym czynnikiem składowym budowy samorządu gospodarczego tylko w przypadku wyposażenia ich przez Państwo w realne kompetencje. Izby Pracy nie mogą być jednak użyte jako środek utrudniający pracownikom zrzeszanie się na gruncie dobrowolnym, lub krępującym działalność związków zawodowych.

## Prof. Ujejski obejmuje tekę min. oświaty.

WARSZAWA. W najbliższych dniach ma nastąpić nominacja min. oświaty, które to stanowisko tymczasowo zajmuje w charakterze kierownika prof. Chyliński.

Na min. oświaty upatrzony jest na pierwszem miejscu prof. Uniwersytetu Marszałka Piłsudskiego Józef Ujejski. Poza tem brane są pod uwagę jeszcze dwie kandydatury.

## Wyrembek oczekuje na decyzję.

WARSZAWA. Akta sprawy groźnego bandyty Wyrembka, który jak wiadomo skazany został ostatecznie na karę śmierci przez powieszenie, przesłane zostały już do Warszawy i obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawi po zasięgnięciu opinji u sądu poznańskiego, prośbę skazanego o łaskę do P. Prezydenta R. P. Wyrembek jest dobrej myśli i wierzy, że karę śmierci zamieni mu P. Prezydent na bezterminowe więzienie.

# Wielkie sukcesy wojsk abisyńskich

## Brawurowym atakiem odbili Abisyńczycy twierdzę Gorahai. Kontrakcja abisyńska na wszystkich frontach. Nową wojną grożą Włochy.

### Abisyńczycy odbili twierdzę Gorahai.

ADDIS ABEBA. —Twierdza Gorahai nad rzeką Tafan została odebrana w sobotę Włochom przez wojska abisyńskie. Jak mówią, oddziały abisyńskie operując w tym rejonie, na wieść o pobycie cesarza na froncie południowym, ogarnął taki zapał, że jak lawina ruszyły w kierunku Gorahai i po niezwykle zażartej walce wyparły Włochów z miasta.

### Zacięte walki.

Na froncie północnym oddziały włoskie gen. Maravigna staczają zaciekle walki z abisyńskiemi wojskami Dedżasmacza (gubernatora) Meredina. Włosi zostali wyparci za rzekę Takaze, przyczem w czasie przeprawy wielu żołnierzy utonęło, Dedżasmacz Meredina przekroczył już rzekę Takaze i posuwa się jakoby wgłąb okręgu Tembien.

Warunki terenowe i klimatyczne w których walczą oddziały włoskie, są niesłychanie trudne i uciążliwe.

Włoskie oddziały kawaleryjskie straciły wszystkie konie spowodu ukąszeń pewnego gatunku much, których jad, zwany „mandel”, jest śmiertelny. Również wielkie straty poniosły oddziały, posługujące się wielbłądami.

W prowincji Aussa na froncie wschodnim banda tubylców napadła dużą karawanę abisyńską, wiozącą broń i żołd dla wojsk abisyńskich rasa Ayelu. Napastnicy wymordowali eskortę i cały transport zrabowali.

### Elektryczne działa przeciwlotnicze na użytek Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. — Przybył tu niezwykle cenny transport, w postaci 4 ch najnowszego typu dział przeciwlotniczych angielskiej fabryki Vickersa.

Są to ostatnie modele, jakich nie posiada jeszcze nawet armja angielska. Każde działo posiada elektryczny celownik, dzięki czemu na odległość do 2.000 mtr. pocisk trafia z 80 procentową pewnością, a na odległość do 5.000 mtr. z 40-procentową. Działo to wyrzuca przytem 36 pocisków w ciągu minuty. Cena jednego działa wynosi 50 tysięcy funtów szt., czyli około 1 miljon 300 tys. zł.

Działa te przywieźli specjalni inżynierowie z fabryki Vickersa, którzy obejmą ich obsługę, gdyż nie umiałby się z niemi obchodzić nawet najbardziej rutynowany europejski artylerzysta.

### Bunt włoskich askerów.

LONDYN. — Abisyńczycy podjęli ofensywę równocześnie na południe od Harraru i Dżidżigi i w akcji tej odebrali Anale i nawet Gorehai. Abisyńczycy wyzyskali pomyślne warunki, wywołane przez bunt askerów w rejonie Daggabur. Askerzy mieli przytem podobno zabić 30 żołnierzy włoskich.

Przyczyną buntu askerów było zdawna nurtujące wśród nich niezadowolenie z ciągłego używania ich na najbardziej niebezpiecznych pozycjach.

### Włochy grożą nową wojną jeśli wstrzymają im dowóz nafty

PARYŻ. — Rząd włoski czyni obecnie rozpaczliwe wysiłki celem zapobieżenia zakazowi wywozu nafty do Włoch, nie cofając się nawet przed groźbą wojny.

Szanse uchwalenia tego rodzaju zakazu są dziś bardzo duże, bo Stany Zjednoczone idą Anglji na rękę i w drodze presji finansowej na nafciarzy skłaniają ich do zaniechania tranzakcyj z Włochami. Z odpowiednim wnioskiem Anglja wystąpi w bieżącym tygodniu w Genewie.

Zakaz wywozu nafty byłby dla Włoch katastrofą. W dość szybkim czasie zapasy, pomimo drakońskich oszczędności, wyczerpałyby się i czołgi, samoloty, samochody armji włoskiej, pozbawione paliwa, utknęłyby w górach i piaskach Abisynji.

Na zakaz wywozu nafty Włosi odpowiedzieliby wojną i wycofałyby się z Ligi.

RZYM. — W całym kraju rozwija się propaganda obrony przeciw sankcjom. Równolegle ze zbiórką złota odbywa się zbiórka żelaza. W wielu szkołach młodzież postanowiła, aby w ciągu zimy lokale szkolne nie były opalane. Również urzędnicy uchwalili nie opalać biur w okresie zimy.

## Zarządzenie specjalne na uczelniach lwowskich.

WARSZAWA. W związku z zajściami na terenie uczelni lwowskich kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Chyliński wydał specjalne zarządzenie do rektorów lwowskich uczelni w sprawie zapewnienia normalnego toku prac na tych uczelniach.

## Zjazd kupiectwa polskiego.

KRAKÓW. Ogólnopolski zjazd kupiectwa polskiego rozpoczął się w sobotę wieczorem w sali kongregacji kupieckiej obradami delegatów naczelnej rady Zrzeszenia Kupiectwa Polskiego.

Wczoraj po nabożeństwie w kościele Marjackim uczestnicy zjazdu, w liczbie około 2000 osób, ruszyli pochodem przez miasto do starego teatru, gdzie toczyły się obrady.

Obrady otworzył Bogusław Herse, prezes naczelnej rady, który złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Po przemówieniach powitalnych odczytano szereg referatów i przyjęto kilka uchwał.

Po obradach uczestnicy zjazdu udali się do krypty św. Leonarda.

## Prowokacja czeska.

MOR. OSTRAWA. Onegdaj odbyła się tu rozprawa sądowa Adama Gajdzicy, studenta filozofji uniwersytetu w Poznaniu, mieszkającego w Nydku koło Bystrzycy na Śląsku Zaolzańskim.

Aresztowany przebywał w więzieniu od dn. 4 września b. r. na skutek doniesienia konfidentów żandarmerji, iż spiskuje przeciw całości republiki czeskiej.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Ponieważ Gajdzica potrafił przy pomocy świadków obalić doniesienia konfidentów, sąd zmuszony był wydać wyrok uniewinniający. Po blisko trzech miesiącach p. Gajdzica opuścił wczoraj więzienie.

# Sensacyjny zwrot w procesie zabójców ś. p. ministra Br. Pierackiego.

## Osk. Myhal zeznaje po polsku i obciąża współoskarżonych.

WARSZAWA. W procesie zabójców ś. p. min. Pierackiego sąd w dalszym ciągu odczytywał w sobotę zeznania, zło żone w śledztwie przez Pidhajnego.

Po odczytaniu zeznań, obrońca osk. Bandery, adw. Horbowyj, wnosi o zadawanie oskarżonemu pytań.

Sąd zezwala, uprzedzając, że jeśli odpowiedź padnie w języku nie polskim, będzie uznana za niebyłą.

Obrońca zapytuje Podhajnego czy sytuacja przedstawiona w odczytywanych protokółach odpowiada rzeczywistemu stanowi faktycznemu.

Oskarżony odpowiada przecząco.

Adw. Horbowy: — Czy jest to wytworem pańskiej fantazji?

Podhajny mówi coś w języku ukraińskim i na tem cała historja się kończy. Wprawdzie adw. Hankiewicz jeszcze chce zadawać pytania podsądnemu, ale Podhajny zapytany przez przewodniczącego czy będzie odpowiadał po polsku, daje odpowiedź przeczącą.

Skolei powtarza się ta sama historja z następnym oskr. Malucą, którego zeznania zostają odczytane.

Oskarżony Czornij również usiłował mówić po ukraińsku, a kiedy nie chciał przerwać swego przemówienia, sąd polecił usunąć go z sali, poczem przystąpił do odczytania jego zeznań.

Po odczytaniu jego zeznań został od stał odczytany z akt sprawy wynik badania lekarskiego Czornija, z którego wynika, że przechodził on psychozę o charakterze więziennym. Był on poddany w ciągu 6 tygodni obserwacji w Tworkach i obserwacja ta potwierdziła djagnozę. Przed aresztowaniem nie cier piał jednak psychicznie. Na tej zasadzie adwokat Hankiewicz, obrońca Podhajnego, prosi o odosobnienie Czornija.

Sąd zdecydował zasięgnąć informacyj, czy Czornij przebywa w więzieniu odosobniony.

Następnie odczytane zostały zeznania oskarżonego Kaczmarskiego, który również odmówił zeznań w języku polskim.

### Myhal mówi po polsku.

Jednostajność rozprawy i ciągłe przeżuwanie tego samego materjału zostało wreszcie przerwane przez oskarżonego Mykała, który pierwszy wyłamał się z przyjętej przez oskarżonych taktyki i ku żywemu zainteresowaniu wszystkich obecnych na pytanie, czy przyznaje się do winy, iż należał do OUN. odpowiedział twierdząco po polsku.

Oskarżony prosi, aby mógł na wstępie wyjaśnić dlaczego pragnie zeznawać po polsku, a mianowicie:

1) Dlatego — mówił oskarżony— że nie przynoszę ujmy tem ukraińcom, ponieważ Warszawa nie leży na ziemiach ukraińskich;

2) Pragnę wyświetlić szereg spraw, nie aby bronić się, gdyż bronić się nie chcę i nie będę. Mam odwagę powiedzień, że to i to zrobiłem i wziąć na siebie odpowiedzialność.

### Jak inwigilowano konsula sowieckiego?

W lipcu lub sierpniu 1933 r. oskarżony ponownie spotkał się z Banderą, który prosił go, aby objął funkcje wywiadowcze i ustalił dokładnie tryb życia konsula sowieckiego we Lwowie. Na propozycję tę oskarżony zgodził się i do pomocy dostał wówczas Kossównę, która była zwierzchnikiem wywiadu kobiecego. Dalej oskarżony mówi o tem, w jaki sposób przystąpił do inwigilacji konsula. Nie mając zajęcia, zaczął handlować jabłkami i, jako przekupień przebywał w pobliżu gmachu konsulatu sowieckiego.

Po zamachu w konsulacie oskarżony nie wychodził przez czas jakiś na miasto, gdyż dokonywano wówczas aresztowań. Przy omawianiu szczegółów inwigilowania konsulatu oskarżony oświadcza, iż nie poda nazwisk członków swego wywiadu, gdyż o ludziach którzy pod legali mu w wywiadzie, nie chce mówić i zdradzać ich nie będzie.

Przystępując do zeznań w sprawie zabójstwa Baczyńskiego i dyr. Babija, zaznaczam, mówi oskarżony, iż będę starał się oddać relacje o tych zamachach tak, jak one się przedstawiały, bez jakiejkolwiek z mej strony chęci obrony, ale z drugiej strony bez chęci moralnej obrony tych, którzy zawinili.

W jednej z tych spraw jestem bezpośrednim sprawcą w drugiej moralnym, pośrednim sprawcą.

Zaznaczam, iż strzelając do Baczyńskiego, wierzyłem w to, że strzelam do konfidenta. Jeżeli dałem rozkaz strzelać do dyr. Babija, to nie wiedziałem o tem że jest to były oficer ukraiński. Ja winien jestem śmierci dyr. Babija i dałem rozkaz zabicia go, ale sam nie zabiłem. Byłem technikiem organizacyjnym. Moralną winę ponoszą ci, którzy tak zarządzają organizacją.

### Zamach na dyr. Babija.

W sprawie zamachu na dyr. Babija oskarżony wyjaśnia, że w związku z nieporozumieniem, jakie miał z Malucą w sprawie zamachu na komisarza Kossobudzkiego, gdy zamierzał wystąpić z organizacji, Bandera powiedział mu, że ma dla niego ważniejszą robotę. Dał mu wówczas na bibułce od papierosów szkic ulicy Piotra i Pawła we Lwowie, przy której mieściło się gimnazjum dyr. Babija. Zamach miał być przeprowadzony przy pomocy bojówki.

Po przerwie oskarżony Myhal oświad cza, iż o przygotowaniach do zabójstwa min. Pierackiego nic nie wiedział, gdyż sprawa była poza Lwowem, a on był tylko kierownikiem na Lwów.

Kiedyś rozmawiając z Podhajnym jeszcze przed zabójstwem ministra słyszał od niego, że będzie „spławiona większa ryba". O zabójstwie dowiedział się z dodatku nadzwyczajnego.

Pokazał ten dodatek Szuchewiczowi, który powiedział mu: „To jest najlepszy nasz wyczyn" i polecił zawiadomić zaraz Malucę. Podczas jednego kontaktu z Kaczmarskim, ten oświadczył, że przy był człowiek z Warszawy i szuka kontaktu. Oskarżony zaobserwował kiedyś spotkania Kaczmarskiego z Malucą i owym przyjezdnym z Warszawy.

Z rozmowy z Kaczmarskim dowiedział się, że człowiek ten jest bezpośrednim zabójcą min. Pierackiego.

W jednej z późniejszych rozmów z Kaczmarskim była mowa o dostarczeniu pieniędzy dla owego człowieka.

Od Kaczmarskiego słyszał oskarżony że przybysz z Warszawy przyjechał pociągiem do Lwowa, a rewolwer rzucił gdzieś do studni lub rzeki. O innych szczegółach w sprawie zabójstwa min. Pierackiego nie słyszał jak również nie słyszał o bombie.

„Uważam, że bardziej pomagam narodowi ukraińskiemu tem, że nie odmawiam zeznań i że naprawiam choć w części przestępstwo, dokonane na osobach Baczyńskiego i Babija.

Gdybym jakiegoś czynu dokonał w Paryżu czy Londynie, nie przyniosłoby ujmy narodowi ukraińskiemu, gdybym tam zeznawał po francusku, czy angielsku i dlatego tu zeznaję po polsku. Wprawdzie mówię po polsku, lecz czuję po ukraińsku, Przyjacielem Polaków by najmniej nie jestem chociaż wobec kodeksu karnego jestem moralnym sprawcą, to przed narodem ukraińskim nie je stem. Ponieważ załamałem się w śledztwie i 4 czy 5 towarzyszy przezemnie siedzi w więzieniu, chcę im się przysłużyć, choćbym miał pójść pod szubienicę".

W dalszym ciągu swych zeznań Myhal opowiada o planowanych napadach rabunkowych. Okazuje się, że Myhal wiedział, iż zabójca min. Pierackiego nazywa się Maciejko i że z nim po zamachu kilkakrotnie rozmawiał. W pewnej chwili, na pytanie adwokata Horbowego, Myhal odpowiedział: to jest człowiek, który „zakropił" ministra.

Około godz. 21 skończył osk. Myhal swoje wyjaśnienia.

Przewodniczący zarządził przerwę do poniedziałku, godz. 10 rano. Na dzień ten był wyznaczony początek badania świadków, tymczasem nie zdołano przesłuchać wszystkich oskarżonych i pozostanie do przesłuchania jeszcze trzech oskarżonych, a mianowicie Kaczmarskiego, Zarycką i Raka.

# Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA. Dnia 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy skarbowej na okres budżetowy od 1 kwietnia 1936 roku do 31 marca 1937 roku oraz przepisy, dotyczące wykonania budżetu.

Pozatem uchwałą Rady Ministrów zniesiona została poza wojskiem z dn. 1 kwietnia 1936 roku gospodarka ryczałtowa w administracji państwowej.

W dalszym ciągu Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu o ulgach w spłacie kredytów, udzielonych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast.

Przewidziane w tym projekcie ulgi generalne odnoszą się do pożyczkobiorców, którzy budowali w okresie najdroższych lat kosztów budowy 1927 — 1931 włącznie. Dotyczą one obniżeń oprocentowania kredytów budowlanych z 3 do 2 proc. rocznie oraz obniżki o połowę dodatku nadzwyczajnego, pobieranego przez Bank Gospodarstwa Krajowego (ta ostatnia ulga stosowana będzie dla pożyczkobiorców, budujących w latach 1928 — 1930). Wszystkie te ulgi będą obowiązywały przez lat 5, począw szy od 31 grudnia 1935 r. Ulgi te odczują przedewszystkiem sfery pracownicze, które prawie w 80 proc. korzystały z pożyczek budowlanych. Pozatem projekt przewiduje upoważnienie ministra skarbu do czynienia ulg w zakresie umarzania zaległych odsetek, odsetek zwłoki, rat amortyzacyjnych i kapitału dłużnego dla spółdzielni budowlanych, budowlano mieszkaniowych, gmin wiejskich i instytucyj społeczno - humanitarnych, które znajdują się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji gospodarczej.

# Żywioły szaleją.

## Setki trupów. — Ruiny miast. — Liczne statki porwane huraganem.

MOSKWA. Orkan, który szalał na wybrzeżu morza Czarnego, wyrządził ogromne szkody.

W porcie Noworosyjska został zerwany z kotwicy parowiec grecki, który obecnie jest w niebezpieczeństwie.

W mieście wicher pozrywał dachy z wielu budynków, poprzewracał słupy telegraficzne i telefoniczne. W porcie Gurjew nad morzem Kaspijskiem huragan porwał na pełne morze 6 większych i 45 mniejszych statków, których los dotychczas jest nieznany.

NOWY JORK. Donoszą z Kolumbji, że wskutek gwałtownego trzęsienia ziemi miejscowość Santa Anna została doszczętnie zburzona.

Wiele osób zginęło, mnóstwo zostało rannych. W mieście Tuquerres większość budynków padła w gruzy.

Olbrzymia powódź wyrządziła w północnej części Hondurasu straty materjalne, obliczone na kilkanaście miljonów dolarów, pociągając liczne ofiary w ludziach.

Kilkanaście rodzin pozostało bez dachu nad głową. Przeszło 1,000 osób znajduje się w położeniu niemal bez wyjścia, wskutek wzrastającej wciąż powodzi.

NEAPOL. Nad całemi południowemi Włochami przeszły niezwykle silne burze, które spowodowały olbrzymie straty. Oficjalnie zanotowano 37 wypadków śmierci. Kilkaset osób jest rannych. Wszystkie rzeki i strumienie wezbrały.

W Catanzaro Sala dwa domy zawaliły się. Pod gruzami zginęło 9 osób. W pobliżu stacji Catane zawalił się dom. Spod gruzów wydobyto zwłoki trzech osób. W akcji ratunkowej biorą udział karabinierzy i oddziały faszystów. W miejscowości Serra San Bruno zawaliły się również domy, grzebiąc 14 osób.

W wezbranym potoku Musofile utopiło się 10 osób.

Komunikacja telegraficzna i telefoniczna na całym obszarze nawiedzonym przez katastrofę, przerwana.

# Nowy kartel.

WARSZAWA. W najbliższym czasie ma być zgłoszony do rejestru kartelowego ministra przemysłu i handlu nowy kartel zimnowalcowej bednarki. Producentami w tym zakresie są walcownie hut: Wspólnoty Interesów, huty Pokój i Modrzejowskich Zakładów.

Zimnowalcowana bednarka jest pod stawowym surowcem dla wielu przemysłów przetwórczych. W wyniku porozumienia producentów zimnowalcowanej bednarki ceny już podwyższono o blisko 50 procent.

### Śmierć 3-ch rybaków w nurcie jeziora.

GDYNIA. Wieś Krąg położona w powiecie tucholskim na Pomorzu była widownią mrożącego krew wypadku, trzej rybacy tucholscy: 41-letni Stanisław Duraj z Czerska, 31-letni Antoni Głowaczewski z Porytela oraz 23-letni Jan Kalisz z Krąga, o północy udali na jezioro „Długi Krąg" w celu połowu ryb. W czasie wyciągania zastawionych sieci, nagle łódź się wywróciła, przyczem wszyscy rybacy wpadli do głębokiego jeziora, w którego nurtach znaleźli śmierć.

### Nowa ustawa prasowa na Litwie.

KOWNO. Ogłoszono tu nową ustawę prasową. Prawo cenzury i zawieszenia dzienników przysługiwało dotychczas władzom wojskowym na podstawie stanu oblężenia. Obecnie prawo to będzie wykonywane przez prefektów departamentalnych, a na tererenie całego państwa przez ministra spraw wewnętrznych. Wydawcy i redaktorzy peryjodyków oraz właściciele księgarń, muszą być obywatelami litewskimi, posiadać gruntowną znajomość języka litewskiego i mieć conajmniej maturę.

## Nowy rząd w Bułgarji.

SOFJA. Utworzony został nowy rząd w składzie. prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych — Kiosseiwanow, minister spraw wewnętrznybh — gen. rezerwy Sapow, wojny— gen. Łukow, oświaty — gen. rezerwy Jowow, sprawiedliwości — Dymitr Peszew, finansów — Guniew, wiceprezes banku narodowego, kolei — inż. Stojanow, robót publicznych — inż. Ganew, gospodarstwa narodowego — Dymitr Walew.

Jedną z pierwszych prac nowego gabinetu, powołanego w celu przywrócenia konstytucji, będzie opracowanie nowej ordynacji wyborczej oraz przeprowadzenie wyborów do ciał ustawodawczych. Projekt nowej konstytucji zostanie przedłożony parlamentowi, a następnie zgromadzeniu narodowemu.

## Wyrok na biskupa Miśni.

BERLIN. — Trwający przeszło od tygodnia proces oskarżonego o przestępstwo dewizowe, biskupa Miśni Piotra Legge, zakończył się następującym wyrokiem:

Biskup Legge skazany został na karę 100 tys. marek za przestępstwo dewizowe popełnione z zaniedbania. Przypomnieć należy, że prokurator żądał dla oskarżonego 5 lat ciężkiego więzienia i 140 tys. marek grzywny. Współoskarżeni; brat biskupa, dr. T. Legge, skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia oraz 70 tys. marek grzywny, a wikarjusz generalny, drałat dr. Sopp— na 3 lata ciężkiego więzienia oraz 70 tys. marek. Sąd skonfiskował 95 tys. guldenów holenderskich w obligacjach, należących do djecezji miśnieńskiej.

## Egipt żąda przywrócenia konstytucji.

KAIR. Po otrzymaniu wiadomości, że studenci zamierzają siłą dostać się do gmachu uniwersytetu, przyczółki mostowe i okolice uniwersytetu egipskiego w Gireh zostały obsadzone przez silne oddziały policyjne. W mieście panuje spokój.

Wszelkie demonstracje ustały protesty składane są obecnie w formie adresów. Doradcy narodowości egipskiej, sądownicy i adwokatura zdecydowali złożyć protesty przeciwko wtrącaniu się W. Brytanji do egipskich spraw wewnętrznych. Uniwersytet będzie zamknięty przez dalsze 8 dni.

Premjer Nessim-Pasza ma nadzieję uzyskania od W. Brytanji oficjalnej deklaracji, określającej termin przywrócenia konstytucji. Tego rodzaju deklaracja spowodowałaby uspokojenie i pozwoliłaby rządowi na przygotowanie Egiptu do korzystania z przysługujących mu uprawnień.

**Analfabetyzm — to hańba XX wieku. Stań do szerogów pionierów oświaty;**

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem“ w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa Krakowskie Przedmieście Nr. 7.



Sygnatura: Km. 980/35.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV-go rewiru Stefan Stodółkiewicz, mający kancelarję w Częstochowie, przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1935 roku, o godz. 10-ej w Częstochowie przy ul. Narutowicza Nr. 129, odbędzie się I i II licytacja ruchomości, należących do Fryderyka Briese, składających się z radjo-aparatu i mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 770.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

*„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313“.*



## Wezwanie Venizelosa.

ATENY. Prasa podaje, iż przyjaciel Venizelosa miał otrzymać od niego list, nawołujący urzędników republikańskich do złożenia przysięgi wierności wobec nowego ustroju. Venizelos zaleca kołom republikańskim ustosunkowanie się lojalne wobec „ukoronowanej demokracji“ w celu przyczynienia się do spokoju i pomyślności kraju.

## Tajemnica manewrów sowieckich.

HELSINKI. Na wschodniem wybrzeżu Zatoki Fińskiej w okolicach Karostp Sökijäwi wyłowiono 5 trupów rosyjskich marynarzy, przyczem jeden z trupów ma ranę postrzałową głowy.

Biorąc pod uwagę tajemnicze poszukiwania sowieckiego okrętu ratowniczego „Komuna” po wrześniowych manewrach floty sowieckiej przypuszczać należy, iż podczas manewrów zatonęła jedna z jednostek bojowych.

## Narada gubernatorów północnych prowincyj Chin.

SZANGHAJ. W związku z zamierzonem ogłoszeniem niepodległości pięciu prowińcyj północnych Ghin, odbyło się zebranie gubernatorów tych prowincyj. Jeden tylko gubernator prowincji Hopei wypowiedział się za niepodległością zgodnie z planami japońskiemi natomiast pozostali wypowiedzieli się za łącznością z rządem nankińskim z tem, by rząd poskromił komunistów i uregulował zalegające od 8 miesięcy pensje urzędników, policji i żołd wojska. Policjanci i żołnierze radzą sobie obecnie rekwizycjami żywności po wsiach.

Istnieje przytem obawa, że generałowie japońscy w Mandżuko sami podejmą akcję.

## Miljonowe straty i ofiary w ludziach spowodowała burza, szalejąca nad południowemi Włochami.

RZYM. Burze nad Kalabrją trwały przez cały dzień wczorajszy. Powódź wyrządziła wielkie szkody. Utonęło kilkadziesiąt osób. Cały obszar pomiędzy Catanzaro i Reggio znajduje się pod wodą. Niektóre miejscowości są całkowicie odcięte, Drogi i linje kolejowe zostały przerwane.

Według oficjalnych danych podczas katastrofalnej burzy, która przeszła nad Kalabrją, utraciło życie 70 osób, Wyrządzone szkody oceniają na 20 miljonów lirów.

ODESA. Na morzu Czarnem nadal szaleje burza. Normalna nawigacja jest przerwana.

# W kilku wierszach.

— Wczoraj w Domu Akademiczek przy ul. Górnośląskiej w Warszawie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci śp. Michaliny Mościckiej. Tablica wmurowana została w sali czytelni.

— Król grecki Jerzy II przybył do Grecji na pokładzie krążownika „Helli“ powitany entuzjastycznie przez ludność.

— Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd Związku Oficerów Rezerwy w obecności Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego.

— Nadzieja odnalezienia Kingsforda Smith‘a, która powstała pod wrażeniem wiadomości, jakoby ze statku angielskiego zauważono go na wyspie Seyer, została ponownie utracona. Samolot, który obleciał całą wyspę, nie natrafił na żadne ślady zaginionego lotnika.

# KRONIKA.

**KALENDARZYK**

Wtorek 26 listopada. Piotra, Konrada
**Wschód słońca o g. 7,15. Zachód o g. 15.48.**

**Nocne dyżury aptek.**

W nocy z poniedziałku na wtorek; Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja. Wieluński

**Nowy sędzia grodzki w Częstochowie.** W tych dniach dekretem p. ministra sprawiedliwości przeniesiony został z Łomży do Częstochowy sędzia grodzki p. Zygmunt Kosowski.

Sędzia Kosowski przybył do Częstochowy i objął już urzędowanie. Przydzielony on został do wydziału karnego Sądu Grodzkiego, obejmując referat po asesorze sądowym Niemierko, który przechodzi do wydziału cywilnego.

**Ku uczczeniu bohaterów Powstania Listopadowego.** W dniu 29 bm. w teatrze Kameralnym odbędzie się premjera „Kordjana” — arcydzieła Juljusza Słowackiego, celem uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego.

Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Koło Częstochowskie w porozumieniu się z dyrekcją teatru wzamian urządzenia dorocznym zwyczajem akademji, zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o wzięcie gremjalnego udziału w przedstawieniu w dniu premjery i oddaniu hołdu bohaterom Powstania Listopadowego.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w firmie B. Kruszyńska, Aleja 23.

**Interesujący odczyt w Tow. Przyjaciół Francji.** Staraniem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Francji w Częstochowie we wtorek dnia 26 listopada b. r. o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Aleja Kościuszki nr. 7 p. prof. Henri Mazeaud dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie i prof. wydziału prawa Uniwersytetu w Lille wygłosi odczyt pod tytułem „La Femme doit Obeissance a son Mari”.— Ze względu na wysoce interesujący temat jako też osobę prelegenta zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa oraz wprowadzonych gości.

Wejście na odczyt bezpłatne.

## Sprawa moratorjum mieszkaniowego.

W niektórych dzienikach ukazały się wiadomości, jakoby dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 14 listopada 1935 roku, zmieniający ustawę o ochronie lokatorów, wprowadził moratorjum mieszkaniowe dla wszystkich lokatorów mieszkań jedno lub dwupokojowych, jeżeli eksmisję orzeczono spowodu zaległości czynszowych. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Dowiadujemy się, że przepisy dekretu o ustawowem moratorjum co do mieszkań jedno lub dwupokojowych nie zmieniają dotychczasowego stanu prawnego, według którego z moratorjum korzystać mogli tylko bezrobotni (art. 25 w związku z art. 23 ust. 2 i 3 ustawy). Nowe brzmienie tych przepisów miało na celu tylko wprowadzenie moratorjum na czas nieokreślony (aż do polepszenia się sytuacji gospodarczej) i usunięcie w ten sposób konieczności wydawania co roku przepisów przedłużających moratorjum.

**Ogólnopolski zjazd owocarski w Warszawie.** W dniach 24 — 26 bm. w Warszawie pod protektoratem ministra rolnictwa i reform rolnych odbywa się ogólnopolski zjazd owocarski, połączony z wystawą owocarską, która będzie otwarta od 24 bm. do 1 grudnia. Zjazd urządzony został staraniem Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego. Jego zadaniem jest przegląd dotychczasowych czynników pracy w sądownictwie oraz zbadanie jego potrzeb i dążeń w celu wypracowania generalnego programu gospodarczego, obejmującego wszystkie dziedziny sadownictwa, wystawa zaś ma być obrazem postępu techniki sadowniczej pod względem dobroci odmian, handlowego przygotowania owoców, środków uprawy i pielęgnacji sadów. Wystawa mieści się w gmachu T. O. W. (Bagatela 3).

Częstochowę na zjeździe reprezentuje kierownik miejskiego wydziału plantacji i ogrodów miejskich inż. Antoni Szufleta.

**Krwawa rozprawa na tle majątkowem.** Między współwłaścicielami cegielni w Błesznie: Marcinem Krzywdą a braćmi Żakami, krewniakami, wynikła na tle majątkowem sprzeczka, w czasie której Krzywda został dotkliwie pobity. Przewieziono go do szpitala Panny Marji, gdzie dyżurny lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

**Nowy dramat samobójczy.** W ubiegły piątek wieczorem we wsi Rybna (gm. Mykanów) rozegrał się ponury dramat samobójczy, którego ofiarą padł 27-letni Józef Josak, syn jednego z miejscowych gospodarzy.

Josak od pewnego czasu cierpiał na nieuleczalną melancholję i głęboko zniechęcony do życia, dwukrotnie już dokonywał zamachów samobójczych, lecz za każdym razem otoczeniu udawało się uratować mu życie.

Wreszcie nałogowy samobójca wybrał niezawodny sposób samobójstwa i pokryjomu w jakiś niewiadomy sposób zdobywszy broń palną, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

**Więzień z Świętego Krzyża na ławie oskarżonych.** Sąd Okręgowy w Częstochowie przed dwoma laty skazał na 10 lat więzienia Antoniego Mrowca, który skrytobójczym strzałem z fuzji strzelił przez okno do mieszkańca wsi Trzepizury Łebka, kładąc go trupem na miejscu. Bestjalskie to zabójstwo było wynikiem jakichś zadawnionych porachunków.

Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił wyrok Sądu Okręgowego i podwyższył Mrowcowi karę do 15 lat więzienia.

Obecnie Mrowiec odbywa karę w słynnem więzieniu świętokrzyskiem i w ubiegłą sobotę stanął powtórnie przed Sądem Okręgowym, tym razem oskarżony z art. 271 k. k. o to, że w dniu 25 czerwca 1933 r. groził nabitą fuzją gajowemu, chcąc go zmusić do zaniechania protokółu przeciwko niemu.

Oskarżonego bronił z urzędu adw. J. Kon, który, opierając się na orzeczeniu Sądu Najwyższego, prosił o umorzenie sprawy ze względu na to, że kara z art. 271 k.k. musi ulec pochłonięciu przez karę 15-letniego więzienia. Sąd przychylił się do wywodów obrony.

**Ujęcie cyganów koniokradów pod Częstochową.** Dwa tygodnie temu kilku cyganów, obozujących w okolicy Gołonoga, skradło w Skale koło Ojcowa dwa konie, wóz i uprząź na szkodę Trzcionkowskiego i Mosura, — udając się w kierunku Krakowa.

Poszkodowani przy pomocy sąsiadów urządzili pościg za złodziejami. Ścigający dotartli do Krakowa, lecz tu wszelki śjad za cyganami zginął.

Wrócono do Skały i zameldowano o kradzieży policji, która drogą wywiadów i informacyj dowiedziała się, że czganie dla zmylenia śladów udali się w kierunku Krakowa, lecz w drodze zmienili kierunek i bocznemi drogami pod osłoną nocy dotarli do Olkusza, a następnie do Zagłębia.

Pościg za cyganami trwał około 10 dni i w rezultacie uwieńczony został pomyślnym wynikiem, gdyż koniokradów ujęto w miejscowości Blachownia pod Częstochową. Konia, wóz i uprząż odebrano, drugi koń został sprzedany na Śląsku za sfałszowanem świadectwem. Koniokradów w osobach: Wincentego Kwiatkowskiego, Władysława Głowackiego i braci Malinowskich zamknięto,

# Uroczyste poświęcenie gmachu Rady Powiatowej.

W dniu wczorajszym odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia gmachu Rady Powiatowej przy ulicy Sobieskiego, w którym mieszczą się biura starostwa i wydziału powiatowego, oraz (na II piętrze) oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża i P.W.

Niedawno oddany do użytku gmach, zbudowany w stylu nowoczesnym, prezentuje się bardzo ładnie i stanowi prawdziwą ozdobę tej dzielnicy, niewątpliwie mającej jaknajlepsze perspektywy rozwojowe.

W godzinach rannych ks. prałat Wróblewski na intencję tego wydarzenia odprawił nabożeństwo w kościele św. Rodziny, uroczystość zaś poświęcenia odbyła się o godz. 11-ej rano.

Dobrani na schwał strzelcy pod bronią pełnili wartę honorową przed gmachem i u wejścia do sali posiedzeń Rady Powiatowej.

Pięknie udekorowana sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Na oddzielnem podjum, zaciągniętem szkarłatem, zasiedli J. E. ks. biskup dr. Kubina, p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz i dowódca 7-ej Dywizji Piechoty gen. Gąsiorowski, w pierwszych zaś rzędach krzeseł: starosta Rogowski, prezydent miasta Mackiewicz, wicestarosta Bielawka, płk. dypl. Maczek, wiceprezes Sądu Okręgowego Keller, dowódca 7 p.a.l'u płk. dypl. Kapciuk, dowódca 27 p. p. ppłk. Czapliński, dyr. Ubezpieczalni Społecznej Tomaszewski, generalny wikarjusz djecezji częstochowskiej ks. prałat Zimniak, ks. prałat Wróblewski, naczelnik Sądu Grodzkiego Trzciński, prezes Straży Ogniowej J. Kon, inspektor Straży granicznej Miller, komendant P.K.U. mjr. Dmowski, pow. komendat policji Ciesielski, liczni przedstawiciele wolnych zawodów z płk. dr. Mikulskim i mec. Bogobowiczem na czele, reprezentanci sfer gospodarczych itd.

Obecni byli również przybyli z Kielc: naczelnik wojewódzkiego wydziału społeczno-politycznego dr. Lutomski i nacz. wydziału komunikacyjno - budowlanego inż. Krug.

Społeczeństwo żydowskie reprezentowali: nadrabin Asz i prezes Gminy Wyznaniowej J. Rozenberg.

Po obu stronach sali w barwnym ordynku stanęły poczty sztandarowe wszystkich niemal miejscowych cechów.

Uroczystość zagaił p. starosta Rogowski, witając gości i zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra gimn. państw. im. H. Sienkiewicza pod batutą prof. Mąkoszy odegrała hymn narodowy.

Następnie przewodniczący komitetu budowy gmachu Rady Powiatowej mgr. Konstanty Orłowski z Krzepic w zwięzłem przemówieniu skreślił historyczny rys budowy gmachu, podkreślając, że inicjatorem był starosta Eustachiewicz, a zapoczątkowane przez niego dzieło zakończył starosta Rogowski. Na budowę gmachu Fundusz Pracy i Ministerstwo Opieki Społecznej asygnowały około 400 tys. zł. Poważny wkład wniosły również miejscowe sfery przemysłowo-bankowe z dyr. Couturonem, które przyjęły na siebie część kosztów wykończenia sali posiedzeń Rady Powiatowej. — Fundamenty pod budowę gmachu wykonała firma p. Stanisława Widuchowskiego, budowę zaś firma „Karol Plucik i Syn".

Z kolei J. E. ks. biskup Kubina dokonał podniosłej ceremonji poświęcenia gmachu i wygłosił piękne przemówienie dobitnie podkreślając na wstępie, że naprzekór wszystkim klątwom kryzysu w mieście stanął piękny i okazały gmach reprezentacyjny, przeznaczony na siedzibę władz i doniosłych organów życia samorządowego.

Piękny żar apostolski i rozpalony do czerwoności żar współczucia nad bratem-człowiekiem podbiły i oczarowały licznie zebrane audytorjum.

Mocarstwowa wielkość i dziejowe posłannictwo Polski, — oto były motywy, które przewodniczyły przemowie J. E. ks. biskupa,

Dostojny mówca z pełnią pietyzmu wspomniał o Zmarłym Wielkim Budowniczym Państwa i Wodzu Narodu Marszałku Józefie Piłsudskim, który bezprzykładną ofiarą swego życia i trudów sprawił, że Polska jest wolną i idzie ku swoim wielkim przeznaczeniom dziejowym.

Podniosłym momentem wczorajszej uroczystości było wręczenie przez p. wojewodę kieleckiego dr. Dziadosza insygniów Krzyża Komandorskiego z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski J. E. ks. biskupowi Kubinie i Złotego Krzyża Zasługi ks. prałatowi Zimniakowi.

P. wojewoda, zwracając się do J. E. ks. biskupa, złożył mu wyrazy hołdu i uznania za głęboko patrotyczną działalność i za niestrudzony siew nauki miłości i ukochania ojczyzny w sercach wiernych djecezji częstochowskiej.

Podczas wczorajszej uroczystości udekorowani zostali również odznakami Ministerstwa Przemysłu i Handlu za zasługi na polu rzemiosła pp. Adam Musiał, Aleksander Brodziński, Władysław Ignatowski, Władysław Rzykiecki, Franciszek Wróblewski, Mateusz Nowak i Franciszek Bielecki.

Programu uroczystości dopełniły piękne popisy wokalne zespołu śpiewaczego Koła Związku Młodej Wsi ze Zrębic, który wykonał szereg pieśni ludowych i pod koniec zaintonował „żołnierską nutę" Pierwszej Brygady.

Przy dźwiękach hymnu Legjonów podniosła uroczystość dobiegła końca.

---

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam szczątkom

ś. p.

**EDWARDA GĄTKIEWICZA**

ś. p. **ELUNI GĄTKIEWICZÓWNY** ś. p. **RYSIA GĄTKIEWICZA**

a w szczególności P.P. Nauczycielkom i P.P. Nauczycielom szkoły i przedszkola na Ostatnim Groszu, koleżankom Eluni z przedszkola i kologom Rysia z kl. III b. oraz wszystkim, którzy pośpieszyli ze słowami wpółczucia w tej ciężkiej dla nas chwili — serdeczne „Bóg zapłać"

**RODZINA.**

---

**Odroczenie zamknięcia warsztatów wędliniarskich.** Wobec przyznania przez Ministerstwo Opieki Społecznej ulg w wykonaniu rozporządzenia o nadzorze nad przetworami mięsnemi, otrzymały władze przemysłowe zalecenie odroczenia likwidacji warsztatów wędliniarskich, nie posiadających urządzeń przepisowych do 1 grudnia 1936 r.

**Nadawanie nazwisk podrzutkom.** Dzieciom, nieślubnym, znajdującym się na wychowaniu w domach dla podrzutków i sierocińcach, nadawane są nazwiska. Zdarzały się liczne wypadki, iż dzieciom nieznanych rodziców nadawano nazwiska śmieszne,

bądź też nazwiska znanych rodzin, które w następstwie występowały ze sprzeciwami.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę wojewodów, iż nadawanie nazwisk np. Schodnicki Kolejnicki i t.p. zawierających aluzje, iż dziecko znaleziono na schodach, czy też na kolei, jest niedopuszczalne. Unikać należy również znanych nazwisk rodowych.

# Obniżka cen kartelowych.

## Kilo cukru — 1 zł., węgiel o 20 proc. tańszy.

Intensywne prace w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłu skartelizowanego, trwają w dalszym ciągu i spodziewać się można, że najdalej w ciągu miesiąca grudnia dokonane zostaną obniżki szeregu wyrobów.

W pierwszym rzędzie, jak słychać, nastąpić ma obniżenie ceny cukru. Obniżenie to wynieść ma 25 procent. W sprzedażydetalicznej kilo cukru wynosi 1 25 zł, na skutek więc 25 procentowej obniżki cena kilograma cukru wynosiłaby 1 złoty. Jak widać więc, obniżenie ceny artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest cukier, będzie znaczna. Co do efektu ilościowego, to na skutek obniżki 25 proc. efekt ten będzie bardzo duży.

Z danych statystycznych wiadomo, że spożycie cukru wewnątrz kraju wynosi około 300.000 ton rocznie. Mnożąc tę cyfrę przez 25 groszy, otrzymamy sumę 75 miljonów złotych. O tę więc kwotę społeczeństwo wyda mniej na zakup cukru. Jeśli się przypomni, że kwota 75 miljonów złotych jest połową sumy, która potrąconą zostaje na skutek wprowadzenia nadzwyczajnego podatku od pensyj urzędniczych i zważywszy, że suma 75 miljonów jest o 15 miljonów większa od preliminowanego wpływu z podwyższenia podatku dochodowego od pensyj urzędników prywatnych, widać dopiero, jak wielką ulgą do szerokich mas ludności będzie zamierzona obniżka cen cukru.

Co do innych artykułów, to ulec mają obniżeniu o około 20 procent ceny węgla, a co za tem idzie, cena prądu elektrycznego i gazu.

Obniżenie taryf kolejowych, które ma być dokonane w ciągu przyszłego miesiąca, spowoduje również i obniżkę w innych działach przemysłu, a przedewszystkiem w nafcie, żelazie, papierzę itd.

Energiczna akcja Rządu w dziedzinie obniżenia cen kartelowych, jak zwracają nam uwagę, winna też objąć i kartel żarówkowy, za żarówki bowiem społeczeństwo płaci olbrzymi haracz, a jest to przecież artykuł dla miast dużej wagi. Trzeba żywić nadzieję, że akcja rządu zbada i w tej dziedzinie możliwości obniżenia ceny.

# Bestjalska zbrodnia nożowców.

## Robotnik straszliwie zmasakrowany na Rakowie.

Krwawe zajście rozegrało się w ub. sobotę na Rakowie, tuż obok stacji kolejowej.

Na jadącego rowerem do pracy robotnika huty „Częstochowa" w Rakowie, 54-letniego Jana Ciurę, zam. w Rędzinach pod Częstochową, napadli około godz. 5-ej rano dwaj nieznani osobnicy i przewróciwszy Ciurę na ziemię dokonali strasznej masakry, zadając mu nożami cztery głębokie rany, zagrażające poważnie życiu Ciury. Nieszczęśliwy ugodzony został w kręgosłup, ramię, pierś i głowę. Po dokonaniu krwawego czynu sprawcy zbiegli.

Leżącego na ziemi w kałuży krwi i dającego już tylko słabe oznaki życia Ciurę znaleźli w kilkanaście minut później robotnicy, zdążający również do pracy i zaalarmowali policję, która o bestjalskiej rozprawie powiadomiła skolei pprok. Schlittera a następnie z polecenia prokuratora wdrożyła energiczne dochodzenie, celem ujęcia napastników. Rannego Ciurę przewieziono niezwłocznie do szpitala Ubezpieczalni Społecznei, gdzie pozostaje na kuracji. Nie odzyskał on dotychczas przytomności, to też nie mógł być przesłuchany, a niewątpliwie mógłby on udzielić prowadzącym dochodzenie władzom pewnych danych, któreby ułatwiły wykrycie sprawców.

---

**Na kolanach musiał błagać o wybaczenie.** Edward Liberda, obecnie odbywający służbę wojskową w 27 p. p. w Częstochowie, w lecie 1933 r. popadł w jakiś drobny zatarg ze sprawiedliwością, w związku z czem policja zwróciła się do podsołtysa wsi Wancerzów Kazimierza Wosika o udzielenie informacyj co do miejsca zamieszkania, wieku i t. p. Liberdy.

Mniejsza o to, jaki wymiar kary spotkał Liberdę. Dość, że Liberda postanowił zemścić się na Bogu ducha winnym podsołtysie za to, że ten spełnił swój obowiązek służbowy.

I w samej rzeczy po kilku tygodniach spotkawszy Wosika, doskoczył do niego i zaczął go bić po twarzy, a potem kazał mu klęknąć i przysiąc, że „to się więcej nigdy nie powtórzy".

Steroryzowany podsołtys padł na kolana i w klęczącej postawie powtórzył słowa narzuconej sobie przysięgi, poczem Liberda puścił go wolno ze straszliwie posiniaczoną twarzą.

W ubiegłą sobotę Sąd Okręgowy za ten niepoczytalny wybryk skazał awanturniczego młodzieńca na 6 miesięcy więzienia.

**Burzliwe zajście z komornikiem.** Niedawno za nadużycia złożony z urzędu i obecnie odbywający karę w więzieniu komornik sądowy Wacław Witkowski w dniu 29 września 1933 r. przybył do zamieszkałego we wsi Rembielice Królewskie Antoniego Szymochy celem dokonania u niego zajęcia Szymocha jednak przyjął go bardzo niegościnnie, używając pod jego adresem wysoce obraźliwych słów i ponad to grożąc mu kijem.

W ubiegłą sobotę Szymocha stanął przed Sądem Okręgowym, oskarżony o znieważenie komornika w czasie pełnienia przez tegoż obowiązków służbowych.

Sąd ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonego wymierzył mu łagodną karę 2 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat kilku.

# Słowo sportowe

## Piłka nożna.

W dniu wczorajszym, zakończone zostały rozgrywki mistrzostw kl. A rundy jesiennej. Wyniki dwuch ostatnich spotkań przedstawiają się następująco:

**Skra — Warta 3:1 (1:0).**

W Zawierciu Skra wygrała ostatni mecz mistrzowski z Wartą, zwyciężając 3:1.

Gra była ostra i brutalna, tak, że Skra zmuszona była grać w 10 zaś Warta w 9. W pierwszej połowie jedyną bramkę dla Skry zdobył Bęben.

Po przerwie Strzelecki i Langer podwyższają wynik. Jedyną dla Warty bramkę strzelił Peszteczyński.

Sędziował p. Wideryński.

**Myszków — Częstochówka 2:1 (1:0).**

Częstochówka swój ostatni mecz rozegrała w Myszkowie, ulegając po nieciekawej grze Myszkowiwi 1:2.

Gra prowadzona była przy przewadze Częstochówki, której atak zaprzepaścił szereg dogodnych sytuacji podbramkowych. Pierwsza bramka dla gospodarzy pada w 35 min. zdobyta przez Chojnackiego.

Zmiana pól Myszkowiwi drugą bramkę także przez Chojnackiego. Na 10 min. przed końcem Korkusiński zdobywa jedyną bramkę dla Częstochówki.

Sędziował p. Gospodarek.

Po uwzględnieniu powyższych spotkań rundy jesiennej przedstawia się następująco:

**Tabela mistrz. kl. A.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Skra | 6 gr | 11 pkt. | 1 strac. | 19:5 br. |
| Brygada | 6 „ | 8 „ | 3 „ | 16:5 „ |
| Myszków | 6 „ | 7 „ | 5 „ | 9:12 „ |
| Częstochów. | 6 „ | 5 „ | 7 „ | 8:12 „ |
| Victorja | 6 „ | 5 „ | 7 „ | 9:13 „ |
| Turyści | 6 „ | 3 „ | 8 „ | 16:21 |
| Warta | 6 „ | 3 „ | 8 „ | 10:21 |

**Rozgrywki ligowe.**

KRAKÓW. Garbarnia — Wisła 1:1.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Śląsk — Warszawianka 2:0.

LWÓW. Na boisku Pogoni odbył się wczoraj mecz towarzyski Pogoni z Czarnymi, zakończony zwycięstwem Pogoni w stosunku 7:1 (5:1).

MEDJOLAN. Włochy zdobyły puhar Europy po meczu z Węgrami, który zakończył się wynikiem 2:2 (0:1).

## Boks.

KATOWICE. W Swiętochłowicach odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Polski pomiędzy IKB. Swiętochłowice a Sokołem z Poznania. Mecz wygrał gospodarz w stosunku 10:6.

---

# SŁOWO KOBIECE.

## Najmodniejsze suknie wieczorowe.

Najmodniejszym materjałem na suknię wieczorową jest bezwątpienia w tym sezonie aksamit i tafta.

Z aksamitu szyje się także i suknie popołudniowe i wizytowe, tafta zaś jest wyłącznie materjałem wieczorowym—jeśli chodzi o suknie. Bluzki zaś z tafty mają charakter wizytowy, czasem jednak w połączeniu z jedwabiem lub aksamitną spódnicą mogą stworzyć strój wizytowy.

Kolor wieczorowych sukien? Jak zwykle dużo czarnego — może najwięcej Dużo też białego, potem idzie zieleń, ciemno wiśniowy i granat.

Tafty, te najmodniejsze tafty mienią się prześlicznie różnobarwnym połyskiem. Nadają się na suknie stylowe.

Naturalnie wszystkie suknie wieczorowe są długie do ziemi. Niektóre mają lekki tron. Obcisła linja tych sukien rozszerza się dopiero ku dołowi. Suknie stylowe z tafty są szerokie suto marszczone już od talji.

Dekolty wciąż są jeszcze bardzo skąpe albo zgoła nie istnieją z przodu. Za to plecy ciągle obnażamy. Chociaż —najmodniejszym jest podobno dekolt karo. Dużo sukien wieczorowych ma rękawy — albo krótkie sute bufki do łokcia, albo niemniej sute rękawy trzy ćwierciowe.

Suknie prnwdziwie balowe rękawów wcale nie mają. Natomiast nieodzownem uzupełnieniem balowej toalety jest sortie. Sorties są najprzeróżniejsze. Więc do wspaniałej sukni balowej wielkiej damy będzie to wspaniała cape z gronostajów lub lamy z białemi lisami, skromniejsze będą koronki, jeszcze skromniejsze z aksamitu lub też poprostu z tego samego materjału z którego mamy uszytą suknię.

Ozdobą najmodniejszą tegorocznej sukni wieczorowej są bezsprzecznie kwiaty. Kwiaty barwne, precyzyjnie wykonane nadają wiele uroku świeżości każdej wieczorowej toalecie. Również modne są grube sznury lśniące z chwastami, łańcuchy, duże bardzo duże podłużne klamry do paska.

Kwiaty będziemy podobno także nosić w tym karnawale we włosach. Więc powrót do mody naszych babek?

## Praktyczne zużytkowanie „gałganków“ co z nich zrobi pomysłowa pani.

Prawie w każdym domu, prowadzonym przez staranną gospodynię, znajdą się najprzeróżniejsze kawałki materjałów Mniejsze i większe zostały odłożone przezemnie na wypadek przerabiania, odświeżania, czy też uszkodzenia odzieży. Jest to zwyczaj chwalebny, godny naśladowania.

Jednakże zdarza się czasem, że zniszczona odzież, kończy swoją egzystencję, a kawałki pozostają. Niejednokrotnie darowuje się je lub spienięża razem ze starą garderobą Najczęściej jednak pozostają zamagazynowane, zabierają sporo miejsca. Wymagają też od czasu do czasu przeglądania i zabezpieczenia od moli, gdyż są dla nich znakomitym rozsadnikiem.

Chcąc uniknąć takich kłopotów, dobrze jest przejrzeć od czasu do czasu swoje gałgankowe zapasy i zużytkować je odrazu. Praktyczność i pomysłowość pani mają tu wielkie pole do działania. Można np. z kawałków jasnego jedwabiu lub opalu porobić chusteczki do nosa, wykańczając je mereżką lub obrabiając szydełkiem. Kołnierzyki, mankiety i plisowane żabociki z koronek ładnie odświeżą i przyozdobią niejedną przyniszczoną sukienkę lub bluzeczkę.

Niektóre kawałki przydadzą się do wykończenia sukien, o ile są dobrane kolory.

Płótno, pika lub jasny, gładki jedwab posłużą do zrobienia kołnierzyków dla dzieci lub dorosłych. Wzorzyste kawałki jedwabiu w trochę większym rozmiarze dadzą efektowną plażową chustkę na głowę, modną fantazyjną kokardę lub szalik. A nawet abażur.

Kilka mniejszych kawałków można połączyć z suknem lub aksamitem, pociąć w geometryczne wzory i uszyć efektowną poduszkę dekoracyjną.

Kawałki płótna deseniowego lub wzorzystego kretonu to materjał na poduszki ogrodowe, worek plażowy, torbę do robót. A może nawet na parasolkę plażową, która spłowiała w poprzednim sezonie.

Ale nietylko panie mogą korzystać z racjonalnie zużytych kawałków lub resztek. To źródło różnych miłych drobiazgów dla dzieci. Np. bielizna i sukienki dla lalek. A dalej malutkie kaftaniczki, sukienki, fartuszki, czapeczki, nawet pantofelki dla maleńkich dzieci. To wszystko powstaje niemal z niczego w zręcznych palcach praktycznej matki.

## DOBRA GOSPODYNI.

**Robimy generalne porządki.** — Pierwsze przymrozki zmusiły panie domu do pomyślenia o zaopatrzeniu okien na zimę. Nim zaopatrzymy okna, warto pomyśleć o gruntownych zimowych porządkach. Przedewszystkiem czyścimy meble, które podczas lata ucierpiały od much następującym roztworem: 1 część terpentyny zwyczajnej, 1 część oliwy nicejskiej lub lnianego oleju, który do tego celu lepiej się nadaje, 1 część wody gotowanej, 1/2 część najlepszego spirytusu 95 proc. Mieszaninę tę wlewamy do butelki i tak długo nią potrząsamy, aż się wszystkie te płyny doskonale zmieszają. To samo należy zrobić przed każdorazowem użyciem, jeżeli butelka stoi jakiś czas spokojnie. Płynem tym zmywamy nie za wielką na raz przestrzeń, potem zaś wycieramy do sucha miękką, wełnianą szmatką. Tak się postępuje z meblami politurowanemi.

Meble matowe t. j. niepoliturowane po zmyciu i wysuszeniu można cieniutko posmarować bezbarwną pastą, poczem miękkim gałgankiem wypolerować. Do utrzymania połysku wszelkich mebli najlepiej nadaje się wełniana ściereczka, którą codziennie powinniśmy je przecierać.

Trzepiąc zaś meble, pokryte delikatniejszemi tkaninami, pamiętajmy zawsze okryć je czemśkolwiek, aby trzepaczka nie dotykała bezpośrednio materjału.

Z mebli polerowanych usuwamy plamy za pomocą palonej magnezji, do której dolewamy benzyny i urabiamy na gęstą masę. Masę tę nakładamy na zatłuszczone miejsce. Gdy wyschnie i stwardnieje, usuwamy ją, nakładając świeżo przygotowaną porcję. Zabieg ten powtarzać trzeba tak długo aż plamy zupełnie znikną, co zależy od tego, jak głęboko przeniknęły w drzewo.

Sprzęty drewniane niemalowane zachowują ładną, jasną barwę, gdy je się szoruje wodą z dodatkiem boraksu i kwasu cytrynowego, po uprzedniem zmyciu bielidłem i mydłem, najlepiej szarem.

Plamy po muchach na złotych listwach i ramach puszczają zupełnie, gdy się je pociera wpoprzek przeciętą cebulą, a potem lekko poleruje miękkim gałgankiem lnianym, miejsca zaś wypukłe tamponem z waty.

Pożółkłe blaty marmurowe odzyskują dawną, idealną biel, gdy obłożymy je na przeciąg pół godziny gęstą, jednolitą masą wapna gaszonego, rozrobionego wodą mydlaną. Po dwóch dniach zmywamy tę masę letnią wodą i wycieramy marmur miękką ścierką.

Wapna nie należy dotykać ręką. Rozrabia się je drewnianą łopatką lub starą łyżką.

Kafle, szczególnie ścienne, czyszczą się ładnie i prędko, gdy do wody dodamy trochę mleka.

Wreszcie — mycie okien. Najładniejszy połysk zyskują okna, gdy się je czyści temi samemi płynami, które są przeznaczone do czyszczenia mebli. Kupne jednak preparaty są drogie, dużo taniej wypada, gdy je się sporządza samej w domu. Trochę zwyczajnego mydła, do prania pokrajać drobno, rozpuścić w niewielkiej ilości gotującej wody, dodać ze trzy łyżki amonjaku w płynie i tyle kredy nieoczyszczanej, żeby się utworzyła gęsta masa, którą doskonale wyrabiamy.

Tym płynem pociera się szyby i miękką szmatką wyciera się do sucha. Szyby nietylko się czyszczą, ale polerują, co pomaga do dłuższego utrzymania ich w należytym stenie. Zamiast szmatki można użyć do mycia gumę, umocowaną między dwoma listewkami tak, że nazewnątrz wystaje pasek szerokości 1 centymetrowej, Niczem nie myje się szyb tak prędko jak właśnie gumą. Wysusza się je później suchą ścierką lub grubą bibułą.

Kto te wszystkie czynności musi wypełniać sam, niech pamięta, żeby przed umyciem rąk natrzeć je kawałkiem masła wielkości włoskiego orzecha z łyżeczką cukru (drobnego kryształu). Jest to najlepszy środek przeciwko twardnieniu rąk, gdyż szczególnie soda je bardzo niszczy.



# Życie z bajki.

## Madame du Barry, najsłynniejsza kobieta Francji

Życie jest czasami ciekawsze niż bajka z tysiąca i jednej nocy. Nad każdą kołyską piętrzą się wszelkie możliwości i dary życia, trzeba tylko umieć je wykorzystać i uchwycić. Ileż to kobiet urodzonych w nędzy, skazanych, zdawałoby się, na szare, biedne życie wzniosło się ponad poziom swego otoczenia, na najwyższe szczeble hierarchji społecznej. Jedne, dzięki wyjątkowo szczęśliwemu przypadkowi, inne dzięki urodzie, inne znowu dzięki genjalnym zdolnościom. Wszystkie osiągnęły szczyty, bo miały tę siłę żywotną i tę niespożytą energję, która nagina los do swej woli. Wielkie królowe, wielkie kochanki królewskie, wielkie artystki i śpiewaczki.

Pani du Barry była faktyczną władczynią Francji za czasów Ludwika XV. Skąd też się wzięła ta niekoronowana królowa?

Mieszkała kiedyś w małej francuskiej mieścinie Valcouleurs śliczna szwaczka, o obyczajach niezbyt surowych. Gdy się jej pewnego pięknego dnia urodziła córeczka — była naprawdę w kłopocie, gdyż nie mogła ustalić kto był ojcem maleństwa. Miała tylu przyjaciół...

Inaczej jednak patrzyli na jej życie cnotliwi mieszczanie z rodzinnego miasteczka, i oto któregoś dnia zmusili ją do opuszczenia Valcouleurs wraz z owocem jej grzechu.

Na szczęście miała rodzinę w dalekim Paryżu. Byli to stajenni, stangreci, pomywaczki w bogatych domach. Młoda kobieta umiała sobie zjednać serca i wkrótce wyszła zamąż za skromnego rzemieślnika Ransona, który zaadoptował również małą Janinkę i dał jej swoje nazwisko.

Biedni ludzie mieli w tych czasach tylko dwie drogi przy wychowywaniu swych dzieci: albo puścić dziecko samopas, aby na ulicy samo torowało sobie drogę, albo je oddać do klasztoru. Matka Janinki wybrała to ostatnie wyjście, gdyż sama zaznała kiedyś sporo goryczy, pozostawiona na łasce losu. Sześcioletnia Janinka wstąpiła do klasztoru. Malutka mniszka, w ciemnem zakonnem odzieniu nie poddała się jednak surowej klauzuli, zachowała radość życia, a w klasztorze nauczyła się wielu pożytecznych rzeczy. Wyszła stamtąd jako 16-letnia śliczna dziewczyna, pełna wdzięku w obejściu. Wstąpiła na służbę, jako panna służąca do pewnego mieszczańskiego domu.

Niedługo jednak mogła tam pozostać, gdyż zakochali się w niej dwaj synowie pani domu. Była zbyt ładną subretką.

Janina przyjęta została następnie jako sprzedawczyni do modnego wówczas magazynu nowości „A la Toilette”. W świecie wstążek, jedwabi, koronek dziewczyna czuje się doskonale. Wykazuje dużo gustu przy ubieraniu swych klijentek: dam dworu i bogatych mieszczanek. Daje pomysły tualet i fryzury dla znanych artystek.

Pewnego dnia pokazywała jedwabne szale jakiemuś bogatemu dworzaninowi. Był to hrabia du Barry, trochę dziwak, ale bardzo bogaty. W trzy dni później „dziwak” zaangażował Janinę Ranson, sprzedawczynię w sklepie mody, jako ochmistrzynię swego pałacu. Dziwna to była ta osiemnastoletnia ochmistrzyni... najpiękniejsza kobieta Francji.

Hrabia du Barry zmienia stan cywilny swej... intendentki i uzyskuje dla niej nazwisko szlacheckie: de Vubernier. Brzmi to o wiele lepiej, aniżeli mieszczańskie nazwisko Ranson.

Wówczas hrabia „dziwak” lansuje swe cudowne odkrycie. Mademoiselle de Vaubernier jest piękna. Zbudowana jest cudownie, twarz ma pociągłą, czoło wysokie i inteligentne, usta małe i zawsze uśmiechnięte, cerę alabastrową, złociste włosy i przepiękne oczy, pełne powabu. Ma przytem obejście wielkiej damy. Zaczyna uświadamiać sobie, że jest piękna, gdzż powtarzają jej to wszyscy.

Janina rzuca się w wir zabaw, prowadzi życie lekkie i beztroskie. Jest szczęśliwa. Nurtuje ją jednak jedna myśl, która nie daje chwili spokoju: król. Chce ujrzeć króla. Jest to zresztą zrozumiałe. Któregoś dnia udaje się powozem do Wersalu. Tłumowi pozwala się asystować przy śniadaniu Jego Królewskiej Mości.

Król je jajko na śniadanie, ogląda jednak przytem defiladę gapiów i przysłuchuje się rozmowom. Janina toruje sobie łokciami drogę do pierwszego rzędu.

Jajka zostały tego dnia spożyte bez apetytu, król jest zaabsorbowany, bardzo zaabsorbowany, i każe swemu zaufanemu lokajowi Lebelowi, aby natychmiast odszukał tę cudowną blondynkę, która...

Która tydzień potem mieszkała już w pałacu w Fontainebleau, miała swą służbę, swoje pojazdy, swoje brylanty i oczekiwała tylko wizyty królewskiej.

Lecz król nie bierze bylejakiej kochanki. „Dziwak” hrabia sprowadza z dalekiej prowincji nieznanego dotychczas nikomu brata, który poślubia Janinę de Vaubernier — i oto zostaje ona arystokratką — hrabiną du Barry. Mąż zostaje odesłany na daleką prowincję, a nowa hrabina poznaje nareszcie swojego królewskiego kochanka.

Janina du Barry wnosi świeży powiew do atmosfery dworu królewskiego. Jest skromna i prosta, nie gra roli wielkiej damy, lecz jest nią naprawdę właśnie dzięki swej prostocie. Królowi podoba się jej miły szczebiot małej modystki.

Sytuacja hrabiny du Barry wzbudza zawiść dworu i niepokój ministrów, którzy zaczynają obawiać się kobiecych wpływów. Janina oficjalnie nie jest przyjmowana na dworze, który stara się ją zgnębić oszczerstwami i zawiścią.

Lecz wesołość, pogoda i szczere uczucie, jakie okazuje Janina królowi silniejsze są, niż tytuł oficjalnej metresy króla, więc musi ona być oficjalnie przedstawiona na dworze. Ma to miejsce dnia 22 kwietnia 1769 r. Król, trochę zdenerwowany, oczekuje w otoczeniu dworu wizyty hrabiny du Barry.

Karoca hrabiny przejeżdża ulice i przedmieścia Paryża. Du Barry jest witana entuzjastycznie.

Jest to prawdziwy wjazd tryumfalny do Wersalu. Habina du Barry wkracza do lustrzanej galerji. Wita ją szept podziwu. Jest czarująca i powabna, odziana w białe jedwabie, opływająca brylantami. Porusza się z wdziękiem bogini, zbliża się do króla i składa mu trzy dworskie ukłony. Król wita ją, bierze za rękę i mówi jej coś szeptem do ucha. Pewnie słowa miłości i podziwu.

Mała Janina została królową Francji.

# ZE SWIATA.

## Lawina śmierci w Niemczech.

W Niemczech niedawno z zadowoleniem stwierdzono, że statystyka wyroków sądowych w roku 1933 wykazuje spadek 13,4 proc.

W roku 1933 skazano za zbrodnie lub przestępstwa 189.000 osób, podczas gdy w roku 1932 zasądzono 504.479 osób. Wyniki takie przytaczane są oczywiście w związku z poprawą sytuacji gospodarczej i wykonywaniem programu pracy z groźbą kary według nowego ustawodawstwa.

Rzeczywistość jednak przedstawia się inaczej. Rok 1932 już w swej istocie przedstawiał się pod względem kryminalistycznym bardzo niekorzystnie, bowiem już podczas rządów Brüninga i Papena liczba wyroków politycznych raptownie wzrastała.

Potem jednak w statystyce z roku 1933 nie przytacza się już nie dziesiątek ale setek tysięcy osób, które na długi czas zamknięte zostały w obozach koncentracyjnych.

Ten sposób odbierania wolności osobistej, jak wiadomo, w Niemczech nie uważa się za wykonywanie kary ani też o karze takiej nie decyduje sąd, chociaż o ile chodzi o surowość kary, pobyt w obozach koncentracyjnych równa się ciężkiemu więzieniu.

Istnieją jednak cyfry, które charakteryzują dzisiejszy reżym niemiecki najwymowniej. Jest to statystyka wykonanych wyroków śmierci. W roku 1932 skazano na karę śmierci 52 osób, z których tylko trzy zostały stracone. W roku 1933 na śmierć skazano 78 osób u wyrok wykonano w 65 wypadkach. Statystyka oczywiście nie podaje osób, które „zastrzelone zostały podczas ucieczki" dalej osoby, które popełniły samobójstwo w więzieniu również nie zostały uwzględnione przez statystykę kryminalną tak samo jak i osoby, które w ramach politycznych prześladowań w różne inne sposoby pozbawione zostały życia.

Chociaż zaostrzone ustawy przeciw politycznym czynom wydane zostały dopiero w ciągu bieżącego roku i chociaż procesy ciągną się zazwyczaj bardzo długo, skazano już w 1933 roku nie mniej niż 7.881 osób za czyny polityczne.

Z tego wywnioskować można, jak przedstawiać się będzie statystyka wyroków sądowych w roku 1934 i 1935. Oprócz tego w opublikowanej statystyce zapomniano podać długość kary wymierzonej w ciągu trwania dzisiejszego reżymu, aby dane te można porównać z danemi z lat poprzednich.



# OBRAZKI SĄDOWE.

## Zafajdany gość.

Pies jest stworzeniem bardzo przywiązanem, ale często nieprzyzwoitem. I dlatego nie należy składać wizyt w towarzystwie psa.

P. Michał Kura popełnił tę nieostrożność i przyszedł w odwiedziny do p. Eugenji Dolman ze swym pieskiem Ciapciusiem.

Czekał właśnie w salonie na wejście gospodyni i nagle poczuł z przerażeniem, że Ciapciuś coś nabroił. Rozejrzał się i spostrzegł na samym środku pokoju, na dywanie, kompromitujący ślad.

Za drzwiami rozległy się kroki gospodyni. P. Michał, nie namyślając się długo, postawił krzesło na powalanem miejscu i sam na niem usiadł.

— Dzień dobry panu — przywitała go gospodyni.

— Moje uszanowanie.

P. Eugenja była trochę zdziwiona, że gość nie podniósł się z krzesła na jej przywitanie. Pogładziła łaskawie łaszącego się do niej pieska i usiadła na kanapce pod ścianą.

— Dlaczego pan siedzi na środku pokoju? — dziwiła się, widząc, że p. Michał się nie rusza. — Proszę tu bliżej.

— Dzię...kuję — zmieszał się gość— nie lubię siedzieć pod ścianą. Bo ściany bywają wilgotne, a ja cierpię na reumatyzm. Najzdrowiej jest siedzieć na środku pokoju.

P. Eugenja wzruszyła ramionami, ale jako gościnna gospodyni przysunęła sobie krzesło do gościa.

Chciała właśnie nawiązać towarzyską rozmowę, kiedy nagle pociągnęła niespokojnie nosem i podejrzliwie spojrzała na gościa.

Czerwona, jak burak podniosła się z krzesła.

— Przepraszam pana na chwileczkę — mruknęła.

I wyszła z pokoju. Po chwili weszła pokojówka.

— Panią głowa rozbolała i musiała położyć się — oświadczyła p. Michałowi.

P. Michał podniósł się.

— Co się pani stało?

— Nic się nie stało — mruknęła pogardliwie pokojówka, szukając czegoś na podłodze. — Tylko tyle panu powiem, że jak kto ma żołądek popsuty, to w domu siedzi.

— Jak panienka śmie? — zalał się purpurą p. Michał.

— Nie żołądkuj się pan, bo jeszcze się gorzej żołądek popsuje. I dowidzenia! Takich gości co po nich okna trza otwierać nie chcemy.

O tych właśnie „zafajdanych gości" obraził się p. Kura i wniósł przeciwko p. Dolman i jej pokojówce Zofji Kaja skargę. Do sądu się jednak nie stawił. Wobec czego sprawę umorzono.

△

**Jutro w „Słowie" obrazek p. t. „Anarchiści".**

# RADJO.

WARSZAWA 26 listopada

6 30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Muzyka (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Przerwa.— 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Koncert w wyk. ork. P. Rynasa. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Muzyka w wyk. ork. dętej (płyty). — 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka operetkowa. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Pieśni. 18.30 Szkic literacki. — 18.45 Muzyka salonowa 19.00 Pogadanka. — 19.10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfon. z Łodzi. 20.50 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 22.30 „Gruźlica, jako specjalność lekarska", odczyt dla lekarzy wygł. dr. St. Rudzki. 22.45 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. — 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".**

# Krwawa Czwórka

44

Od pierwszego usłyszał:

— Nie wiem.

Taka sama była odpowiedź drugiego, trzeciego i czwartego,

Piąty wreszcie dał mu wiadomość,

Znał on Ludwika Bressola i bardzo dobrze go pamiętał.

Przypomniał też sobie, że jego kolega, otrzymawszy spadek dość znaczny, usunął się od czynności i od kilku lat nic o nim nie było słychać.

— Widocznie Bresolles wyjechał z Paryża i żyje z własnych funduszów na prowincji—dodał—był to człowiek spokojny i poważny.

W takim stanie rzeczy powiedział sobie Maurycy, że trzeba na razie wstrzymać się z poszukiwaniami w tym kierunku i uciec się do innych sposobów dla odnalezienia męża Walentyny Dharville i ojca Marji Bresolles.

Daremne te poszukiwania zajęły dużo czasu.

Wybiła piąta.

Maurycy przypomniał sobie, że w tym czasie przyjechać ma do niego Oktawja.

Postanowił zaczekać, a tymczasem korzystając z samotności zdjął z półki w bibljotece pugilares, który położył tam między stosem starych gazet i broszur.

Wiemy, że pugilares ten mieścił w sobie oryginały tych dokumentów, których kopje zachował przy sobie Merris przy pierwszem widzeniu w hotelu Niderlandzkim.

Maurycy otworzył pugilares i do spoczywających w nim papierów dodał list i kartkę, którą pokazywał Juljuszowi Thermis i fałszywemu opatowi.

— Edgar Poe utrzymuje, że najtrudniej znaleźć rzeczy jak najgorzej schowane—szepnął do siebie—i dowodzi tego, ale ten pugilares jak mi się zdaje, zanadto ten źle ukryty. Trzeba go położyć w miejscu pewniejszem.

Wszedł do ciemnego pokoiku, który mu służył za garderobę.

Maurycy otworzył jedną z leżących tutaj starych waliz podróżnych, rozciął scyzorykiem grube płótno, jakiem obita była wewnątrz i wsunął pod nie cenny pugilares.

Zamknąwszy starannie walizę, wrócił do swego gabinetu w tej właśnie chwili, kiedy dzwonek zwiastował, że ktoś przyszedł.

Otworzył drzwi od sieni; a w nich ukazała się Oktawja.

— Przyjechałam, ażeby słowa dotrzymać, rzekła do Maurycego—ale zaraz odchodzę. Cały dzień byłam bardzo zajęta; a teraz czas już ubierać się na obiad do hrabiego Iwana.

— Ciągle myślisz o hrabim!—zawołał Maurycy z uśmiechem.

— Cóż dziwnego, taki bogacz . no, do widzenia za dwie godziny u Brebanta!

Oktawja wyszła.

Maurycy troskliwie zajął się ubraniem, włożył ciepły paltot na frak i poszedł pieszo.

Znalazłszy się przy kościele Matki Boskiej loretańskiej—rzekł do siebie:

— Godzinę jeszcze mam czasu. Możeby odwiedzić poczciwą panią Rosier tak się ucieszy gdy mnie zobaczy!

Skierował się na ulice Victoire.

W domu pod numerem 32 spytał odźwierną:

— Czy jest pani Rosier u siebie?

Niewiasta, która młodego mężczyznę znała, powitała go uprzejmym uśmiechem, odpowiadając: „Tak, tak, panie Maurycy, pójdźno pan tylko na górę, pani Rosier jest u siebie.

Maurycy podziękował i wszedł na drugie piętro; zadzwonił lekko po dwakroć u jedynych drzwi, które się w kilka sekund otworzyły.

— To pan Maurycy!— zawołała stara służąca, która drzwi otworzyła, zwracając głowę ku mieszkaniu, aby być lepiej słyszaną przez kogośco się w niem znajdował.—Powinnam się była tego domyśleć, jego to zwyczaj dzwonić po dwakroć. Proszę wejść panie Maurycy.

Kiedy Maurycy wszedł do mieszkania, ona za nim drzwi zamknęła.

XLI.

Niewiasta, mogąca liczyć około 45 lat wybiegła z rozjaśnionem obliczem i otwartemi ramionami na spotkanie gościa, objęła po macierzyńsku jego głowę obiema rękami i ucałowała go kilkakrotnie z namiętną czułością.

— Moje ukochane dziecko!— zawołała—nie spodziewałam się już dzisiaj ujrzeć cię i bardzo się z tego powodu smuciłam. Minęło sześć dni jak u mnie nie byłeś, ach, czas dla mnie bardzo, bardzo, powoli upływa.

— I mnie tak samo się zdarza! — odrzekł Maurycy ze wzruszeniem na pozór szczem.

— Czy to prawda? — zapytała pani Rosier z rozjaśnionemi oczym.

— Przysięgam ci!

— A więc dlaczego nie przeszedłeś?

— Bo nie mogłem.

— Człowiek może wszystko, jeśli tylko chce.

— Chciałem, ale natrafiłem za każdym razem w ostatniej chwili na przeszkody.—Wierz mi i przebacz, dobra przyjaciółko. Pracowałem wiele dla mego dziennika, a oprócz tego miałem wiele zajęcia w pewnej sprawie.

— W sprawie poważnej?

— W sprawie nadzwyczaj poważnej, która mi prawdopodobnie piękny pieniądz przyniesie.

Podczas tej rozmowy prowadziła pani Rosier gościa do przyjemniej ogrzanej jadalni, gdzie już stół był nakryty.

— Tem lepiej, moje dziecko, tem lepiej odrzekła pani Rosier, ściskając powtórnie Maurycego. Bliższe szczegóły opowiesz mi przy stole—bo przecierz u mnie będziesz jadł obiad?

— Mocno nad tem ubolewam, że tego nie będę mógł uczynić!

— Dlaczego?

— Jestem zamówiony — będę jadł z przyjaciółmi u Brebanta.

— I z przyjaciółkami!—dodała pani Rosier, na której twarzy odmalował się pewien niepokój—jeden z tych obiadów, który się do północy przedłuża.

— Bądź spokojną—odrzekł Maurycy z uśmiechem—będę rozsądnym i wcześnie udam się do domu.

— Obiecujesz mi to uczynić?

— Jaknajmocniej.

— Staraj się tę obietnicę wypełnić, kochane dziecko, nie trwoń zdrowia, młodości i siły.

Chociażby człowiek był najzdrowszym —jedna nieoględność może najlepszą konstytucję zrujnować. Jesteś zmęczony, wyglądasz mi bledszym, niż zwykle.

— To chwilowe, droga opiekunko, spewnością przejdzie.

— Musisz więc dbać o siebie. A teraz siadajmy do stołu.

— Kiedy masz zamiar ożenić się?— zapytała podczas jedzenia p. Rosier.

— Wcale nie myśle, przynajmniej tak jak teraz. Ażeby się ożenić, trzeba mieć męstwo do pożegnania się ze swobodnem i wesołem życiem kawalerskiem, a ja niemam odwagi.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Naj. Marji Panny Nr. 41 Tel. 10-90.